IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą**
(nr 31)
z dnia 16 listopada 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 31)

16 listopada 2021 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, **Tadeusza Aziewicza (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, oraz **Lidii Burzyńskiej (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Pełnomocnika Rządu ds. Polonii i Polaków za Granicą na temat konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2022”;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dziedziczak** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą wraz ze współpracownikami, **Sławomir Kowalski** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** i **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą.

Witam panie posłanki i panów posłów. Witam zaproszonych gości, pana Jana Dziedziczaka, sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnika rządu ds. Polonii i Polaków za granicą. Witam, panie ministrze. Witam pana Jana Badowskiego, dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w KPRM, witam, panie dyrektorze. Witam panią Ewę Zamiar, zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w KPRM, panią Monikę Bondalską, głównego specjalistę w Departamencie Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w KPRM. Chciałem powitać przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych, pana dyrektora Sławomira Kowalskiego, dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, oraz pana Piotra Nowotniaka, naczelnika w Departamencie Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w MSZ.

Stwierdzam kworum. Informuję, że porządek posiedzenia obejmuje dwa punkty: w pkt I informację pełnomocnika rządu ds. Polonii i Polaków za granicą na temat konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2022”, w pkt II sprawy bieżące. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja akceptuje porządek dzisiejszego posiedzenia. Sprzeciwu nie słyszę. Materiały dotyczące dzisiejszego posiedzenia zostały zamieszczone w formie elektronicznej, do której mają państwo dostęp.

W związku ze stwierdzeniem kworum przystępujemy do realizacji porządku dziennego posiedzenia. Bardzo proszę pana ministra Jana Dziedziczka o przedstawienie informacji na temat konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2022”. Jak państwo posłowie wiedzą, to jest najważniejszy sposób czy najważniejsza metoda dystrybucji środków finansowych dla Polonii i Polaków za granicą, więc myślę, że wszyscy z uwagą będziemy się dzisiaj zapoznawać z tym materiałem.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, dziękuję bardzo za zainteresowanie tematyką konkursu. Nie ukrywam, że z panem przewodniczącym rozmawialiśmy, że dobrze by było, gdyby posiedzenie Komisji prezentujące założenia konkursu było w miarę bezpiecznym czasie, tak ażeby państwo posłowie Komisji Łączności z Polakami za Granicą, osoby odwiedzające naszych rodaków, mające z nimi kontakt mogli jeszcze na przykład nakłonić nowe środowiska polonijne do wzięcia udziału w tym konkursie.

Szanowni państwo, 11 dni temu, 5 listopada ogłosiliśmy jako KPRM konkurs „Polonia i Polacy za Granicą 2022". Termin na składanie ofert w tym konkursie mija 6 grudnia. To jest bardzo ważny termin, dlatego że kiedy ten termin minie, to kolejny konkurs będzie jesienią 2022 r. na działania w roku 2023. Stąd tak istotne jest to, żebyśmy teraz, jeszcze kiedy jest bezpieczny czas, trzy tygodnie do terminu końcowego, o tym konkursie porozmawiali, żeby państwo się o nim szerzej dowiedzieli i poznali jego założenia, mogli o nim opowiadać środowiskom polonijnym, z którymi to państwo macie kontakt na co dzień jako posłowie naszej Komisji.

Wyniki konkursu planujemy ogłosić do końca lutego 2022 r. To jest skorelowane oczywiście z ogłoszeniem i przeprocedowaniem ustawy budżetowej przez polski parlament. Bo dopiero kiedy budżet zostaje przyjęty, my możemy oficjalnie dzielić pieniądze budżetowe.

Kwota przeznaczona na konkurs to 52,5 mln zł. Doliczamy tutaj 9,5 mln zł, które zostały rozdysponowane w konkursie „Polonia i Polacy za Granicą 2021" na rok 2022. Mówimy tu oczywiście o projektach dwuletnich w obszarze mediów. Czyli, doliczając te 9,5 mln zł rozdysponowane w poprzednim konkursie na 2 lata, łączna kwota tego konkursu to 62 mln zł. O programach dwuletnich, jeśli państwo pozwolą, to jeszcze powiem w dalszej części mojej wypowiedzi.

Planujemy ogłosić w 2022 r. jeszcze jeden konkurs, konkurs na organizację wypoczynku letniego naszych młodych rodaków. Na początku przyszłego roku przeprowadzimy analizę sytuacji epidemicznej, aby podjąć ostateczną decyzję. Sądzę, że wczesną wiosną będziemy choć trochę więcej wiedzieli, co będzie się działo z sytuacją wirusową latem. Teraz jest to dla nas zupełny znak zapytania, kiedy rozmawiamy o tym w listopadzie.

Dodam też tutaj, że niestety z powodu pandemii, z powodu zagrożeń wynikających z migracji z innych krajów młodych naszych rodaków, a obywateli innych krajów, nie zdecydowaliśmy się pierwszy raz od wielu lat na pobyty wakacyjne naszych rodaków w tym roku kalendarzowym i w roku 2020. Uważamy to za ogromną stratę, bo myślę, że zgodzimy się wszyscy w tym gronie, że pobyt wakacyjny młodego człowieka jest w zasadzie jednym z kulminacyjnych narzędzi rozbudzania w nim polskości, kultywowania polskiego języka, poznawania Polski, budowania emocji patriotycznych w takim młodym człowieku. Więc to jest ogromna strata.

Chciałbym tu zapowiedzieć przed państwem, że w tym roku jesteśmy zdeterminowani, żeby to przeprowadzić. To znaczy, chciałbym tą wczesną wiosną podjąć ryzyko. Najwyżej stracimy środki, najwyżej je zwrócimy do budżetu państwa albo jakoś połączymy, ale nie możemy sobie pozwolić na trzeci rok bez tych pobytów letnich. Tak naprawdę, gdybyśmy się już teraz uparli w tym roku, może to jest taka retrospektywa, pewne już podsumowania działań w tym roku, to być może przynajmniej część tych pobytów letnich udałoby się zrobić w lipcu, sierpniu. Zagrożenie wirusowe było w tych miesiącach bardzo małe, jak teraz wiemy. Ale podejmowaliśmy te decyzje na przełomie lutego i marca 2021 r. Wtedy, jak pamiętamy, to była najgorsza sytuacja wirusowa, było tu wśród nas dużo pesymizmu i były takie sugestie, żeby tego nie robić. Tę lekcję wyciągamy i ja tu państwu zapowiadam – pewnie będziemy już w części dyskusji po mojej wypowiedzi – ale rozmawialiśmy tu w zespole i planujemy podjąć ryzyko w tym roku. Najwyżej stracimy te fundusze, wrócą do budżetu państwa, konkurs będzie anulowany, ale warto spróbować, bo pobyt letni jest tak ważny, tak istotny.

Drodzy państwo, to już drugi konkurs ogłoszony przez pełnomocnika rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą. Pierwszy został ogłoszony 30 listopada 2020 r. i dotyczył projektów, które są aktualnie realizowane, czyli w roku 2021. W tym konkursie

z zeszłego roku zgłoszono rekordową liczbę 700 ofert. W 2020 r. to była oczywiście z racji etapu przejściowego inna metoda, nie konkursowa, podziału środków, więc mieliśmy tu niecałe 300, natomiast jeślibyśmy porównywali na przykład z ofertami złożonymi w Senacie, to w 2019 r. w Senacie padł rekord i było to 600 ofert, a tu mieliśmy 100 ofert więcej, czyli 700. Absolutny rekord tego trzydziestolecia. To jest pewien powód do naszej satysfakcji, bo świadczy to o tym, że dotarliśmy do wielu nowych środowisk, do wielu środowisk, które dotychczas nie brały udziału w tym konkursie.

Suma wnioskowanych dotacji na ten rok to było 275 mln zł. Zobaczcie państwo, było 50 mln zł budżetu, później ten budżet zwiększyliśmy do 58 mln zł, bo na działania, na rzecz edukacji, mediów polonijnych, działania organizacji przeznaczyliśmy te 8 mln zł, które planowaliśmy na pobyty letnie. Po prostu postanowiliśmy te pieniądze w ten sposób wykorzystać, odpowiednio wcześniej wiedząc, że pobyty letnie w tym roku nie mogły dojść do skutku. Później więc mieliśmy prawie 58 mln zł, ale początkowo było to 50 mln zł. Wniosków napłynęło na 275 mln zł. Więc zobaczcie państwo, jak wielka konkurencja i jak trudnych wyborów musieliśmy dokonywać, bo nie ukrywam, że bardzo wiele projektów było wartościowych i też wartościowe niektóre projekty po prostu odrzuciliśmy, bo kwota 50 mln zł, a 275 wnioskowanych…

Dofinansowaliśmy 208 projektów, jeśli chodzi o rok 2021. Może jeszcze takie krótkie podsumowanie: edukacja – 12,7 mln zł, utrzymanie i funkcjonowanie szkół uczniów polskiego pochodzenia w Polsce to 1 mln zł, inicjatywa edukacyjna oraz wsparcie organizacji oświatowych – 5,2 mln zł, budowanie dobrego wizerunku Polski przez organizacje polonijne, zupełnie nowy kierunek, innowacyjny, to jest prawie 5 mln zł, rozwijanie struktur organizacji polonijnych na świecie – 10 mln zł, media polonijne – 15 mln zł, wydarzenia polonijne za granicą – 5 mln zł, wydarzenia polonijne w Polsce – 647 tys. zł – stosunkowo niska kwota. Po prostu koronawirus to sprawił, że postawiliśmy na inne projekty, na przykład związane z mediami czy ze wsparciem edukacji zamiast wydarzeń na przykład artystycznych w Polsce. Pomoc dla Polaków na Wschodzie i w Ameryce Południowej – 1,5 mln zł, akcje humanitarne – 1 mln zł, wsparcie instytucji pomocy humanitarnej – 500 tys. zł. Razem 57 848 000 zł.

Szanowni państwo, tegoroczny konkurs i jego założenia to: edukacja – 23,5 mln zł, w tym utrzymanie i funkcjonowanie szkół i przedszkoli polonijnych – 13 mln zł, utrzymanie i funkcjonowanie dla uczniów polskiego pochodzenia w Polsce – 1 mln zł, czyli szkoły polonijne w Polsce – 1 mln zł, inicjatywa edukacyjna oraz wsparcie organizacji oświatowych – 5,5 mln zł, w tym stypendia dla Polonii i Polaków studiujących za granicą – 1,5 mln zł, wsparcie uczniów klas pierwszych w szkołach polskich i polonijnych – 1,5 mln zł, czyli słynny bon pierwszaka, wsparcie uczniów klas maturalnych w szkołach polskich i polonijnych – 1 mln zł. O tym rozmawialiśmy na ostatniej Komisji, to motywowanie uczniów polskich do tego, żeby wybierali szkoły polskie w systemach edukacyjnych takich krajów jak Litwa, Łotwa, Ukraina, Republika Czeska. Następnie 5,5 mln zł zaplanowane jest w kierunku budowania dobrego wizerunku Polski przez organizacje polonijne, 9 mln zł – rozwijanie struktur organizacji polonijnych na świecie, 5 mln zł – media polonijne, 6,5 mln zł – wydarzenia polonijne, w tym 5 mln zł – wydarzenia polonijne za granicą i 1,5 mln zł – wydarzenia polonijne w Polsce, 3 mln zł – pomoc charytatywna, w ramach tego 1,5 mln zł – pomoc dla Polaków na Wschodzie i w Ameryce Południowej, 1 mln zł – akcje humanitarne i wsparcie instytucji pomocy humanitarnej – kolejne 500 tys. zł. Razem – 52,5 mln zł.

Jak już państwu mówiłem na poprzedniej Komisji, stypendia dla Polonii i Polaków za granicą to stypendia dla tych Polaków, którzy są zaangażowani w działalność polską i nie chcą wyjeżdżać ze swoich krajów do Polski, bo wyjazd do Polski oznacza, że w 90% nasi młodzi rodacy zostaną w Polsce na zawsze, co oczywiście ma plusy, bo mamy świetnych młodych ludzi utożsamiających się z polskością w naszym kraju, więc jeśli chodzi o wyzwania demograficzne, wyzwania związane z polityką zabezpieczenia społecznego, to jest bardzo korzystne, natomiast tracimy liderów środowisk polskich, zwłaszcza na wschodzie, a zależy nam na tym, żeby przynajmniej było pewne środowisko, które przejmie pałeczkę od dzisiejszych już w dojrzałym wieku działaczy polskich na Wschodzie. Ktoś musi nasze dziedzictwo kontynuować i my, jeśli ktoś jest zaangażowany w sprawy polskie i decyduje się studiować, nie wiem, we Lwowie, w Wilnie, zostać

na miejscu i później po studiach zostać na miejscu i być liderem środowiska polskiego, to taki młody człowiek dostaje od nas specjalne stypendium.

Szanowni państwo, teraz może kilka zdań o zasadach wsparcia. Realizujemy ustawę o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. To jest ustawa z 2003 r., znana, myślę, większości z państwa. Zależy nam tu na tym, żeby konkurs był jak najbardziej efektywny i przejrzysty i w ten sposób realizował zlecenia nasze organizacjom pozarządowym. Bo jak państwo wiedzą, państwo polskie nie wspomaga bezpośrednio naszych rodaków za granicą, tylko zgodnie z polskim prawem zleca to organizacjom pozarządowym, wymienionym w ustawie o pożytku publicznym, a więc zleca to na przykład fundacjom, stowarzyszeniom, tego typu instytucjom.

Tu, co trzeba podkreślić, w ramach tej procedury ustalone są jasne zasady przyznawania dotacji, w szczególności kryteria wyboru projektów. Dzięki zleceniu zadań w formie konkursu w pełni realizowane są ustawowe określone zasady współpracy z organizacjami pozarządowymi, a więc zasada pomocniczości, suwerenności stron, partnerstwa, efektywności, uczciwej konkurencji i jawności zgodnie z tym, co mówi ustawa z roku 2003. Wsparcie odbywa się tak jak w poprzednich latach, za pośrednictwem organizacji mających siedzibę w Polsce, dalej w prezentacji te instytucje pośredników będą nazywane „pośrednicy" lub „oferenci". To są te organizacje pozarządowe, które realizują zlecone przez państwo polskie zadania. Podmioty polonijne, dalej nazywane w naszej prezentacji beneficjentami, czyli ci Polacy na miejscu, już w terenie, na świecie, działający za granicą, korzystają z wybranego samodzielnie przez nich… i to bardzo podkreślamy w rozmowie z nimi, że to oni dobierają sobie pośrednika, czyli oferenta, czyli tę organizację pozarządową na prawie polskim, która będzie pośredniczyć między wsparciem rządu a nimi. Pośrednik, czyli oferent, za posługę zadania, czyli złożenie wniosku, rozliczenie, rozwiązywanie problemów, systemowo pobiera od 5 do 10% kwoty dotacji, tak zwane koszty administracyjne. I to za tę kwotę wykonuje obsługę administracyjną zadania. Więc nasi oferenci nie wykonują tego społecznie, tylko pobierają za to około 10%, najczęściej 10% kwoty.

W tej chwili na całym rynku polonijnym jest oligopol. Mamy trzech największych pośredników. Z pośrednictwa tych oferentów korzysta 80% wszystkich środków, ale, co podkreślę, możliwe jest korzystanie z pośrednictwa innych podmiotów, na które środowiska polonijne się zdecydują. Tak że jeżeli państwo będziecie rozmawiać z zaprzyjaźnionymi rodakami gdzieś na świecie, to bardzo prosimy podkreślać to, że jest wolny rynek i można sobie samemu dobrać oferenta, który będzie tę organizację reprezentował. To jest bardzo ważne. Chciałbym bardzo mocno podkreślić służebną rolę oferenta wobec naszych rodaków za granicą. To znaczy, oferenci wykonują pracę, za którą dostają pieniądze, i oni mają jak najlepiej i jak najskuteczniej pomagać naszym rodakom za granicą w złożeniu dobrej oferty, rozpisaniu tej oferty i być jak najskuteczniejszym pośrednikiem. Podkreślę, że taki pośrednikiem może być organizacja pozarządowa, fundacja, stowarzyszenie, organizacja kościelna zarejestrowana w Polsce. Często okazuje się – to takie nasze spojrzenie z tego roku – że mniejsza organizacja pozwala na bardziej indywidualne potraktowanie potrzeb środowisk polonijnych.

Szanowni państwo, może tutaj właśnie mamy też porównanie, żeby to było dla państwa czytelne, jaka tu jest różnica, jeśli chodzi o zeszłe lata a konkurs, który już się odbywa od 2 lat. Jeśli chodzi o kwestie przejrzystości, już teraz idąc po kolei, wszystkie systemowe zapisy znajdują się w regulaminie konkursu dostępnym na naszej stronie internetowej. W zasadzie każdy ma dość czytelne kryteria. W regulaminie konkursu ustalone zostały jasne zasady przyznawania dotacji, w szczególności kryteria wyboru projektów. Dlaczego dany jest wybrany, a dlaczego nie? Ważnym elementem realizacji zadania jest obowiązek informacyjny, a więc nasz regulamin nakłada na organizację obowiązek informowania o pochodzeniu środków finansowych. Istotne jest to, że wsparcie pochodzi od rządu polskiego, państwa polskiego, a nie na przykład oferenta, który tylko pośredniczy we wsparciu, zwłaszcza jeżeli chodzi o finansowanie. Wymagamy tego na stronach internetowych, materiałach i tym podobnych informacjach.

Jeśli chodzi o jawność prac komisji konkursowej, to na etapie oceny wniosku uzyskiwana jest opinia resortów odpowiedzialnych za daną tematykę. Ministerstwo Spraw

Zagranicznych, placówki dyplomatyczne, Ministerstwo Edukacji i Nauki, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, biuro polonijne Kancelarii Prezydenta opiniują oferty pod względem merytorycznym, znając sytuację organizacji polonijnych i posiadając wiedzę na temat uwarunkowań środowisk polonijnych i ich działań. Pozwala to także uniknąć podwójnego finansowania ze środków pozostałych resortów. Zatem informujemy się nawzajem, wymieniamy wiedzą jako instytucje państwowe, jako przedstawiciele władzy wykonawczej. Bardzo ważny jest głos naszych placówek dyplomatycznych. Dyplomaci opowiadają o danej organizacji, co o niej wiedzą, czy warto pomagać, czy nie. To jest bardzo istotny głos kogoś, kto jest na miejscu, bo, z całym szacunkiem nasz zespół działa w Kancelarii Premiera, nie jesteśmy w stanie, mimo rozmów, spotkań, w pełni mieć takiej wiedzy, jaką ma na przykład konsul będący na miejscu i spotykający te organizacje.

Kolejnym etapem oceny jest opiniowanie przez niezależnych ekspertów posiadających wiedzę na temat specyfiki projektowej, którzy oceniają wnioski pod względem poprawności, określenia rezultatów, realności kosztorysu, logiki i spójności projektu. Eksperci zostali wyłonieni w procedurze otwartego naboru, a kryterium ich kwalifikacji było doświadczenie w ocenie wniosków jako ekspertów w konkursach i programach dotacyjnych ministerstw, Narodowego Instytutu Wolności i tym podobnych. Są to więc specjaliści od projektów NGOs. Posiadając oba elementy oceny, a więc resortów i wymienionych przez nas już teraz ekspertów, ostateczną kartę oceny wniosku i ostateczną punktację ustala powołana przez pełnomocnika rządu komisja konkursowa składająca się z pracowników kilku departamentów i biur KPRM – to nasze biuro polonijne, ale też biuro prawne, biuro ekonomiczne, zdaje się, że biuro audytu, finansowe. I ta komisja korzysta też oczywiście ze wsparcia eksperckiego, przedstawicieli MSZ, Ministerstwa Edukacji i Nauki, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Kancelarii Prezydenta biura polonijnego.

Przedstawiciele organizacji pozarządowych zostali również zaproszeni do uczestnictwa w pracach komisji konkursowej. Termin przesyłania zgłoszeń upływa 23 listopada. Komisja przedstawia rekomendację, tak zwaną listę rankingową, pełnomocnikowi rządu, który podejmuje ostateczną decyzję o wsparciu ofert lub umieszczaniu ich na liście rezerwowej w przypadku braku dostępnych środków. Każdemu oferentowi przysługuje prawo do wnioskowania – uwaga – o uzasadnienie oceny złożonej oferty. Uzasadnienie takie będzie przekazywane w formie karty oceny projektu. Każdy więc może później zobaczyć kartę oceny swojego projektu, co było oceniane dobrze, co gorzej, gdzie była przyczyna tego, że ktoś dostał albo nie dostał dofinansowania. Jest to jasno i czytelnie opisane i każdy ma później po konkursie wgląd do tego, jak jego wniosek był oceniany, na co zwrócono uwagę. Więc to jest zupełnie nowa jakość. Jak pamiętamy, w Senacie w ogóle nie było wglądu w takie uzasadnienia, a też zamiast procedury konkursowej, jak pamiętamy, była ocena polityków, to znaczy prezydium Senatu, a więc politycy, niezależnie od tego, kto rządził, po prostu przegłosowywali, kto ma dostać projekt, a kto nie. Tu mamy całą procedurę konkursową, o której już państwu wspomniałem.

Następny punkt – przyjazność i podmiotowe traktowanie organizacji polonijnych. Ważne dla nas jest dotarcie bezpośrednio do odbiorców, stąd te spotkania, o których państwu mówiłem na ostatniej Komisji, nawet w okresie koronawirusa pomysł na wirtualne spotkania od czołowych organizacji zajmujących się Polonią, po naszych rodaków w takich krajach jak Brazylia, Argentyna, Chile, RPA, Haiti. Zależało nam po prostu na tym, żeby wykorzystać czas koronawirusa, nie poddawać się, że nie ma możliwości wyjazdów, odwiedzin naszych rodaków na miejscu. Zaproponowaliśmy taki cykl „Spotkania z Polonią”. Nie ukrywam, że wielu rodaków, choćby z tych krajów, o których państwu powiedziałem, było bardzo zadowolonych z takiego spotkania, bo w zasadzie to jest pewne odkrycie w pandemii koronawirusa, jeden z nielicznych plusów, że odkryliśmy nowe technologie. Tak naprawdę, żeby się spotkać z Polakami z Haiti, nie trzeba jechać na Haiti, gdzie parlamentarzysta z naszej Komisji dociera pewnie raz na 10 lat, tylko bezpośrednio spotykamy się ze wszystkimi liderami, z ambasadorem na platformie komunikacyjnej i po prostu rozmawiamy o codziennych problemach, tak samo właśnie Argentyna, Brazylia itd. To było świetne odkrycie. Więc my docieramy bezpośrednio do naszych rodaków i to oni są naszym podmiotem działania. Docieramy do szkół polonijnych, organizacji polonijnych, instytucji polonijnych, tak by środki trafiały do nich jak

najszybciej, a nie były na przykład przetrzymywane przez oferenta na kontach i płacone w formule refundacji, co niestety często miało miejsce w przeszłości.

Wprowadziliśmy – mówię już o konkursie na 2021 r. – następujące zasady: transparentne i wygodne dla organizacji polonijnych zasady wspierania. To, nie ukrywam, jest też owoc wysłuchanych postulatów ze strony środowisk naszych rodaków za granicą. Na przykład beneficjent, a więc nasi rodacy za granicą, wiedzą, o jaką kwotę i na jakie potrzeby wnioskuje pośrednik. Trudno to sobie wyobrazić, ale wcześniej nie było to normą i do pośrednika nasi rodacy się zwracali, a pośrednik na przykład składał na połowę to, o co się zwracali, albo modyfikował ich wniosek bez ich wiedzy. Teraz jest obowiązek tego, że trzeba organizacji polonijnej pokazać wniosek, który NGOs składa do urzędu pełnomocnika. To jest już obowiązek, nie dobra wola, tylko wprowadzony przez nas obowiązek.

Nasi beneficjenci, nasi rodacy za granicą niezwłocznie otrzymują informację o wysokości wsparcia. Jest regulaminowy obowiązek 14 dni po podpisaniu przez oferenta umowy z kancelarią premiera, więc ten pośrednik musi powiedzieć, że podpisał w ich imieniu umowę. Również nie było takiego wymogu i często miesiącami nasi rodacy za granicą nie wiedzieli, czy otrzymali środki, czy nie.

Znów, beneficjent otrzymuje środki niezwłocznie, a więc 30 dni po terminie przekazania informacji o wysokości wsparcia. W uzasadnionych przypadkach trzeba się zwrócić do nas na piśmie do 60 dni. A więc nie ma takiej możliwości, że organizacja pozarządowa reprezentująca środowiska polonijne otrzymuje od nas dotacje, nie mówi środowiskom polonijnym o tej dotacji i na przykład dopiero w listopadzie, grudniu mówi, że jest przyznana dotacja, zbierajcie rachunki, bo musimy się rozliczyć. Nie ma już takiej możliwości. W regulaminie jest wyraźnie napisane, że w ciągu 30 dni po terminie przekazania informacji o wysokości wsparcia muszą być przelane pieniądze do naszych rodaków za granicą.

Kolejna rzecz, jeśli chodzi o rozliczenie w formule refundacji – ma ona miejsce tylko za zgodą beneficjenta, czyli tylko za zgodą naszych rodaków za granicą. Niektórzy chcą refundacji, ale to oni muszą wyraźnie to zaznaczyć. Nie jest to dobra lub zła wola tych pośredników, tylko decyzja naszych rodaków, którzy to dostają.

Jeśli chodzi o kwestie dobrych relacji z oferentami, dobrej, przyjaznej współpracy. Przed tym konkursem, tak jak to miało miejsce rok temu, przeprowadziliśmy konsultacje społeczne, w których to była możliwość, było to ogłoszone na stronie internetowej, skonsultowanie regulaminu, który proponujemy. Więc myśmy nie zaskoczyli organizacji pozarządowych tym regulaminem, tylko najpierw przekazaliśmy propozycje regulaminu, propozycje mechanizmów. Były konsultacje społeczne, napływały różne postulaty ze strony organizacji pozarządowych zajmujących się Polonią. W większości zresztą te postulaty uwzględniliśmy, bo to były dobre pomysły, ale po prostu wprowadzaliśmy ich uwagi, ich obserwacje w życie. Mamy też nowoczesny generator ofert i to, myślę, że jest istotna różnica jakościowa, bardzo ceniona przez naszych partnerów.

Ważne jest to, że wprowadziliśmy zasadę bardzo długo, od wielu lat postulowaną przez organizacje pozarządowe, kwalifikowalności wydatków. O co chodzi? Chodzi po prostu o to, że wyniki konkursu będą w lutym, podpisane umowy będą pewnie w następnych miesiącach, ale przyznane środki są na cały 2022 rok, a zatem na przykład, jeśli mamy redakcję i dostajemy środki – strzelam – w marcu czy w kwietniu, to z tych pieniędzy mamy kwalifikowalność środków od 1 stycznia, a zatem możemy zapłacić za pracę redakcji, na przykład jeśli mówimy o mediach polonijnych, czy za siedzibę, jeżeli to są środki na siedzibę jakiejś organizacji polonijnej na świecie, od 1 stycznia. Nie od podpisania umowy w marcu czy w kwietniu, tylko od 1 stycznia. To jest bardzo ważne, bo ma być wsparcie na cały rok, a nie na pół roku czy na trzy czwarte roku, od momentu podpisania umowy, od momentu wyników konkursu, od momentu wreszcie podpisania ustawy budżetowej przez pana prezydenta, co zwykle ma miejsce właśnie około lutego. No nie. My wprowadziliśmy kwalifikowalność kosztów, a więc można również refundować wydatki, które były poniesione przed podpisaniem umowy, a więc po 1 stycznia 2022 r.

Tak samo jak w roku ubiegłym, oferty będą składane w generatorze. Usprawni to nabór i pozwoli na bieżąco unikać niektórych błędów, na przykład rachunkowych.

To nowoczesne i wygodne narzędzie, które w wielu przypadkach reaguje od razu na jakieś błędy techniczne. Jeśli składający popełnia jakieś błędy techniczne, to często generator wręcz nie przyjmie takiego wniosku. To jest ważna informacja, bo najgorszym dla wszystkich z nas rozwiązaniem byłoby to, że ktoś składa ofertę, a potem z powodu tego, że brakuje przecinka, cała oferta upada. To jednak wolelibyśmy, żeby nie mógł złożyć oferty, żeby musiał poprawić ten przysłowiowy przecinek i żeby później oferta podlegała po prostu wyłącznie ocenie merytorycznej. Nie ukrywam, że miałem w przeszłości takie dramatyczne sytuacje, że widzę, że jest bardzo wartościowa oferta, szlachetni ludzie, ale, nie mając doświadczenia, popełnili jakiś błąd i z powodu formalnego przepada cały wniosek i jest tylko rozczarowanie i jakaś demotywacja, żeby w przyszłości składać wniosek, bo to i tak nie ma sensu, i tak nigdy nie dostaniemy etc. Znamy to wszyscy. Państwo przecież też rozmawiają z organizacjami i takie rozmowy pewnie nieraz odbyliście w terenie.

Sprawozdania z realizacji zdania publicznego będą również sporządzone za pośrednictwem generatora, co uprości rozliczenie przyznanych dotacji. Narzędzie samo zwróci uwagę na błędy rachunkowe, oferenci będą się mogli skoncentrować na opisie realizacji rezultatów merytorycznych. Tu był slajd właśnie o tych konsultacjach społecznych, o których mówiłem.

Szanowni państwo, kolejny punkt to jest stabilność. Wprowadzona została możliwość realizacji projektów dwuletnich. W zeszłym roku to były projekty na media, w tym roku to będzie utrzymanie i funkcjonowanie szkół i przedszkoli polonijnych za granicą, a także rozwijanie struktur organizacji polonijnych na świecie. To jest, tak jak mówię, już drugi raz, kiedy projekty dwuletnie są wprowadzane. W zeszłym roku był to projekt medialny. W latach 2021 i 2022 od razu się składało ten projekt „Media polonijne" na 2 lata. Rok 2022 – kontynuujemy to w kwocie 9,5 mln zł. To był istotny postulat środowisk polonijnych, dlatego że w wielu wypadkach dużo łatwiej planować jakieś zadania, jak działalność na dwa lata, inaczej rozpisujemy budżet, inaczej kupujemy sprzęt do redakcji, inaczej planujemy rozwój szkoły, jeżeli mamy stabilny budżet finansowania na dwa lata niż na finansowanie odradzające się, przedłużane co rok. To jest jednak dużo stabilniejsza możliwość działania. Kosztowało nas to trochę pracy, ale udało się ten wieloletni postulat, od wielu lat zgłaszany, bo to jest przecież kilkanaście lat tego typu zgłaszanych pomysłów, udało się to wprowadzić.

Kolejny bardzo ważny punkt to weryfikacja rezultatów. Wymierna ocena osiągniętych rezultatów. To jest dla nas bardzo istotne. Stosujemy weryfikowalne mierniki, na przykład liczba wejść na stronę internetową, liczba faktycznych uczestników dofinansowanych wydarzeń, również w przypadku dofinansowania struktur polonijnych, nakład wydawnictwa polonijnego etc. Drodzy państwo, bo to jest istotne. Jeśli ma się 50, 50 kilka milionów budżetu, a mamy wnioski na 275 mln, to oznacza to, że musimy wybrać naprawdę najskuteczniejsze wnioski. Weryfikowalność polega też na tym, że na przykład dajemy pieniądze na jakiś film na YouTube, powiedzmy – żeby tu był abstrakcyjny przykład – promujący to, że trzeba mówić w domu po polsku. No i mamy kilka ofert. Chodzi o to, żeby wybrać taki film, który dotrze do jak najszerszego grona odbiorców. Co z tego, że wydamy 10 tys. zł na film, który dotrze do 100 osób? Wychodzi na to, że koszt dotarcia do jednej osoby będzie wynosił aż 1000 zł. To przecież za ten 1000 zł moglibyśmy dać trzy pendrive'y, publikację promującą Polskę albo za 1000 zł na osobę, to można by zaprosić dziecko do Polski w dużej mierze, prawda? Nieadekwatne nakłady do celu. Jeśli więc składasz wniosek na 100 tys. na film polonijny, to daj nam gwarancję, że za te pieniądze, przecież bardzo duże, zbudujesz taką skalę dotarcia do odbiorców, że ten film obejrzy właśnie kilkadziesiąt tysięcy osób. Jak bierzesz takie pieniądze, to musisz się zastanowić, jak to skutecznie robić. Jeśli nie dasz nam gwarancji, że to dotrze do takiej liczby osób, to nie wnoś o taką dotację. Bo po prostu te 100 tys. zł i tak wydamy na Polonię, tylko wydamy wtedy na jakieś narzędzia, które dotrą albo skuteczniej, albo do szerszego grona. Chodzi po prostu właśnie o to, żeby dla sprawy, o którą wszyscy walczymy, jak najefektywniej dotrzeć do środowisk.

W przypadku szkół weryfikacja liczby uczniów na etapie sprawozdania będzie się odbywała na podstawie liczby legitymacji szkolnych. A więc na koniec 2020 r. jest czas

na wyrobienie tych legitymacji. W ofertach dane dotyczące liczebności szkół bywały niepewne, bo były to wyłącznie deklaracje tych, którzy wnoszą o pieniądze. Teraz więc będą konkretne narzędzia weryfikacji. Znamy wszyscy projekt polonijnych legitymacji szkolnych. Ten projekt przecież przechodził przez naszą Komisję. Wszyscy zgodnie się wypowiadaliśmy, że to jest świetne rozwiązanie, to jest dokument z konsulatu, który nawet jeżeli dziecko chodzi raz na 2 tygodnie do polonijnej szkółki, daje dziecku oficjalny dokument państwa polskiego umożliwiający korzystanie z niemal wszystkich przywilejów, jakie ma dziecko uczące się w polskich szkołach, a więc jak przyjadą do Polski, to te przejazdy koleją, autobusem, zniżki do muzeów, zniżki do parków narodowych, teatru itd., ale też to jest bardzo ważne narzędzie, które na przykład jest wykorzystywane przez wielu naszych rodaków jako wiarygodny dodatek do CV. Dziecko w swojej szkole czy później już u pracodawcy, czy jak dorośnie, chwali się, że w ramach zajęć pozalekcyjnych jeszcze chodziło do polskiej szkoły. Pokazuje nie dyplom wydrukowany z tej polskiej szkoły, tylko oficjalny dokument państwa polskiego jako załącznik. To robi zupełnie inne wrażenie na dyrekcji tej szkoły publicznej, do której ono chodzi i chce się pochwalić zajęciami pozalekcyjnymi, albo do pracodawcy.

Jeśli chodzi o to, jak tę legitymację się wyrabia, to czas wyrobienia legitymacji dla rodzica wynosi około 30 s. Mianowicie trzeba wypisać imię, nazwisko, nazwę szkoły i zanieść do dyrektora szkoły, do której dziecko chodzi. Nie ma tu większej filozofii. Można też zrobić skan i przesłać mailem. Na to już konsulaty się zgodziły, rozmawialiśmy z naszymi partnerami z MSZ i nie ma tu żadnego problemu. Czasem mogą do was docierać, drodzy państwo parlamentarzyści, informacje, że rzekomo jest to problem. Problem jest to na pewno dla tych, którzy dotychczas deklarowali liczbę uczniów, a teraz muszą przedstawić legitymację, czyli dokument z konsulatu. Żadnego innego problemu tu nie ma. To jest kwestia wypisania przez 30 s wniosku, zrobienia zdjęcia telefonem komórkowym i wysłania do dyrekcji szkoły. Tak to więc wygląda.

Szkoły, które wnioskują o wsparcie, muszą się oczywiście znajdować w bazie prowadzonej przez ORPEG, z wyjątkiem szkół na Białorusi, ale to jest zupełnie inny rozdział. Nie chcę teraz tego zaczynać.

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów jest w kontakcie z MSZ, z placówkami, w kwestiach technicznych związanych z legitymacjami. Wsparcie dla szkół zostało zróżnicowane ze względu na wielkość szkoły, między innymi liczba uczniów i nauczycieli, region świata, państwo działania. Obszar wsparcia szkół Polonii za granicą został podzielony na regiony geograficznie, by łatwiejsze i bardziej transparentne było porównywanie ofert tych szkół i przyznawanie proporcjonalnych środków szkołom działającym w podobnych realiach ekonomicznych i politycznych. Oczywiste – inaczej działają szkoły we Francji, inaczej w działają szkoły w Wielkiej Brytanii, a jeszcze inaczej działają szkoły na Ukrainie i nie może być tutaj jedno kryterium, tylko w każdym z tych obszarów stosujemy adekwatne do terenu działania, do wyzwań związanych z tym terenem, ale też do kosztów działalności kryterium.

Kolejny punkt – oddolność i elastyczność. Możliwość realizacji projektów w podobszarze „Wydarzenia polonijne za granicą" w formie regrantingu. W ten sposób finansowane są oddolne inicjatywy polonijne na poziomie lokalnym. Dofinansowanie pojedynczej inicjatywy w roku 2022 wyniesie do 9 tys. zł. Teraz w 2021 r. jest to 7 tys. zł. Kwota została podniesiona w wyniku postulatu zgłoszonego w czasie konsultacji społecznych. Czym jest regranting? Regranting to narzędzie polegające na wyborze pozarządowego operatora, który w swoim konkursie finansuje organizacjom polonijnym, ale też grupom nieformalnym realizację ich projektów. Operator, który wygra możliwość rozdzielania regrantingu, zobowiązany będzie do zachowania zasad uczciwej konkurencji, tj. ogłoszenia konkursu, oceny i wyboru ofert, ale także do zapewnienia wsparcia doradczego dla zainteresowanych podmiotów.

Jeśli mamy małą grupę nieformalną albo nawet sformalizowaną grupę polonijną i ona chce nagle na przykład zrobić jakieś obchody, jakiś piknik polonijny, jakieś ciastka, pierogi itd., to mamy na to 2–3 tys. zł budżetu. Nie trzeba składać wniosku w wielkim konkursie, bo czasem i termin ucieknie, to jest grudzień, a pomysł się może pojawić w kwietniu czy w maju. Można do organizacji pozarządowej, która wygra w tym konkursie moż-

liwość regrantingu, składać wniosek i otrzymać wsparcie dofinansowania w wysokości na przykład 3 tys. zł, potem rozliczyć to. Duże uproszczenie związane z takimi malutkimi projektami. To też był wieloletni postulat w ramach naszych konsultacji społecznych.

Drodzy państwo, dobiegamy końca naszej prezentacji. Kolejny punkt to efektywność. To jest też nasza nowość. Dofinansowane zostaną projekty zakładające konkretne i dookreślone rezultaty, przy zaangażowaniu racjonalnego budżetu. Ważna jest również efektywność ekonomiczna, to znaczy uzyskanie najlepszych efektów z danych nakładów finansowych. To jest to, o czym już państwu mówiłem.

Szanowni państwo, przy tej okazji, już kończąc prezentację, chciałbym serdecznie podziękować za wsparcie przeprowadzenia konkursu instytucjom administracji państwowej, przede wszystkim naszym partnerom z MSZ wraz oczywiście z placówkami dyplomatycznymi i konsularnymi. Dziękujemy, panie dyrektorze i doktorze za konsultacje, za wsparcie, za życzliwość. MEiN, MKiDN, Biuru Polonijnemu, KPRP. Dzięki wspólnej skoordynowanej pracy tych instytucji konkurs przebiega sprawnie, a dzięki wykorzystaniu wiedzy i doświadczenia pracowników tych instytucji wsparcie jest adresowane w możliwie najlepszy sposób. To jest bardzo ważne, że działamy w jednym zespole jako państwo polskie, jako administracja rządowa.

Szanowni państwo, jeszcze raz zachęcam wszystkie środowiska polskie i polonijne z całego świata do udziału w naszym konkursie. Wszelkie informacje są na stronie internetowej polonia.gov.pl. Wszystkich oglądających transmisję z naszej Komisji czy retransmisję też zapraszamy na stronę internetową polonia.gov.pl. Bardzo też prosimy państwa, żeby w wolnym czasie zapoznać się z tą stroną. Tam są informacje o konkursie, ale też o innych źródłach wsparcia naszych Polaków za granicą. Jest opisane, jakie jest wsparcie ze strony MSZ, jest przecież na przykład konkurs na infrastrukturę polonijną, czyli na nieruchomości polonijne. Realizują to nasi partnerzy z MSZ. Odnowa dziedzictwa, choćby na Wschodzie, polskie kościoły, pomniki, polskie cmentarze – to z kolei nasi partnerzy z MKiDN. Nasi partnerzy z MKiDN wspierają też ten nasz kluczowy klejnot w koronie instytucji polonijnych skupionych w MAB. To jest bardzo ważne. Ale na tej stronie internetowej jest też wykaz wszystkich organizacji polonijnych na świecie. Zapraszamy też, żeby korzystać z tej bazy danych, uzupełniać ją, jak państwo mają jakąś wiedzę. Jest wykaz wszystkich szkół. Wchodzimy na dany kraj i dostajemy informację, jakie w danym kraju są szkoły polonijne, a nawet jest wykaz mszy w języku polskim za granicą, jest też link do wirtualnych mszy. Są informacje o publikacjach promujących polską kulturę, polską historię i po polsku, i za granicą. Są też informacje o wsparciu innych instytucji, choćby wsparciu ze strony ORPEG, ze strony MEiN, które daje możliwość pozyskania podręcznika polonijnego za darmo. To wszystko jest w jednym miejscu, takie kompendium wiedzy. Zapraszam. Przy okazji informacje o konkursie, żeby w ogóle zapoznać się ze stroną polonia.gov.pl, bo mieliśmy ambicję w jednym miejscu zgromadzić takie kompendium wiedzy i dla naszych rodaków za granicą, i dla nas Polaków w kraju, którzy są zainteresowani współpracą i pomocą naszym rodakom za granicą.

Przypominam, ostatnie zdanie, że termin składania ofert upływa 6 grudnia w poniedziałek o godzinie 17.00. Bardzo ważne. Jak ktoś się obudzi 7 grudnia, niestety będzie miał możliwość złożenia oferty w konkursie na rok 2023. Więc to jest bardzo ważne, żebyśmy tego nie pominęli.

Dziękuję uprzejmie za uwagę, za zaproszenie i oczywiście jestem do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Chcę też poinformować państwa, że w związku z moimi obowiązkami dotyczącymi obecności na innej Komisji, będę prosił o kontynuowanie prowadzenia Komisji pana przewodniczącego Aziewicza, ale zanim opuszczę salę, cieszę się bardzo, że w pełnym timingu z panem ministrem mogłem wysłuchać w całości prezentacji. Chcę powiedzieć, że z dwóch rzeczy chcę wyrazić satysfakcję. Po pierwsze, że zapoznajemy się z tym konkursem jeszcze przed jego finałem, co w moim przekonaniu będzie miało znaczenie zarówno dla organizacji, które będą się ubiegały poprzez ten konkurs o środki, jak i dla posłów, którzy utrzymują przecież swoje relacje, swoje kontakty z rozmaitymi

środowiskami polonijnymi i mogą wykorzystać tę wiedzę i ten regulamin, który otrzymaliśmy też w formie pliku, druku, aby zachęcać organizacje polonijne do tego, aby w jak największym zakresie zechciały skorzystać z instrumentu, który tworzy konkurs.

Chcę też wyrazić satysfakcję z dwóch decyzji merytorycznych. Po pierwsze, że wraca życie polonijne w formule realnej, do świata rzeczywistych spotkań. Cieszę się z tego, bo rzeczywiście pandemia w dużym stopniu wyrządziła szkodę aktywności polonijnej poprzez konieczność odwołania czy, mówiąc wprost, zamrożenia różnego rodzaju festiwali i konferencji, różnego rodzaju imprez sportowych, które stanowią też w jakiejś mierze tradycyjną część życia polonijnego. Cieszę się, że do tego w przyszłym roku wrócimy. Cieszę się również z faktu, że w projekcie znalazła się chyba po raz pierwszy możliwość wnioskowania o uczestnictwo w programie stypendialnym. Rozumiem, że realizowany wspólnie z NAWA, tak?

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, NAWA ma program stypendialny im. gen. Andersa dla tych Polaków, którzy przyjeżdżają do Polski. A my, właśnie po to, żeby nie stracić elit, zrobiliśmy ten drugi nurt dla liderów polonijnych, którzy zostają tam i będą przejmować pałeczkę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Rozumiem. Świetnie. Cieszę się niezmiernie z tego, że taka możliwość jest tworzona. O tym też rozmawialiśmy na Komisji. To był jeden z postulatów Komisji, aby w szczególny sposób rozwijać… Cieszę się, że mamy w tym momencie program stypendialny dla młodzieży kompletny, to znaczy dający zarówno możliwość odbywania studiów w Polsce, jak i odbywania studiów za granicą. To jest moim zdaniem bardzo ważna decyzja. Dziękuję jeszcze raz, panie ministrze.

Udaję się do następnych obowiązków. Bardzo proszę pana przewodniczącego Aziewicza o kontynuowanie posiedzenia Komisji.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Zgłosiły się dotychczas dwie osoby: pan poseł Zientarski i pan przewodniczący Rzepa. Pani poseł Fabisiak. Pan poseł Zientarski jako pierwszy, bardzo proszę.

Poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, oczywiście jestem zadowolony z tego, że przedstawił pan konkretne zadania, założenia konkursu. To jest zupełnie jasne i potrzebne dla naszej informacji. Ale nie bardzo rozumiem tej dychotomii, jaką pan przedstawił na planszach. Pan wszystko wspaniale, Senat – absolutnie wszystko źle, niewłaściwie, nieprawidłowo. Czyli taką dychotomię pan przedstawił. Nie bardzo to rozumień. Dlaczego? Byłem senatorem od 2005 r. i łącznie z początkiem kadencji poprzedniej, należącej do Prawa i Sprawiedliwości i pana marszałka Karczewskiego, byłem także w tej Komisji IV kadencję, ale tylko trochę, bo musiałem zasilić… a w Senacie można tylko w dwóch komisjach uczestniczyć, w związku z tym nie mogłem kontynuować IV swojej kadencji. Powiem tak, że zawsze kryteria były, że mało tego, powiem, że była znakomita współpraca z senatorami PiS. Były konsultacje społeczne, byli zawsze, na każdym posiedzeniu przedstawiciele MSZ i Ministerstwa Edukacji Narodowej, nie mówiąc o zainteresowanych.

Myśmy przedstawiali… kryteriów było bardzo wiele – od wiarygodności, od kwestii rozliczania poprzednich projektów, kwestii uczestnictwa ludzi zaangażowanych, odbiorców. Przeglądaliśmy nawet takie szczegóły, jak ile kosztuje uczestnika osobodzień, żeby patrzeć, czy rzeczywiście nie jest to za drogie itd. Proszę sobie wyobrazić, że właściwie tutaj pan przedstawił jakąś totalną krytykę, jeśli pan to przedstawił, Senatu za Prawa i Sprawiedliwości. Dlaczego? Dlatego, że w tej kadencji, jak pan wie, Senat tym się nie zajmuje, natomiast w kadencji poprzedzającej jeszcze pieniądze wróciły przecież do rządu. Senat się tym nie zajmował, bo przecież pan minister Radosław Sikorski doprowadził do tego, że te pieniądze zostały Senatowi zabrane. I właśnie Prawo i Sprawiedliwość

uznało, że lepiej zarządza Senat, ponieważ mając rząd i Senat w zdecydowanej większości, przekazano te środki Senatowi.

Powiem tak: ja byłem oczywiście za tym, bo uważam, że Senat znakomicie się tym zajmował. Ale jeszcze raz mówię, to była inicjatywa Prawa i Sprawiedliwości, która skrytykowała – w moim przekonaniu słusznie – przekazaniem środków do rządu i prowadziła te kwestie i przewodnicząca PiS, i marszałek, i rządowa większość, itd. I teraz pan tutaj pokazuje, że to właściwie było bardzo źle robione. Jakaś ekspiacja wielka. Nie bardzo rozumiem, z czego to wynika, że pan tu pokazuje takie wielkie winy właśnie Prawa i Sprawiedliwości, gdzie ja występuję jako obrońca, choć to nie jest moja formacja, jak pan wie. Ale jeszcze raz podkreślam: w Senacie była zgodna współpraca i rzeczywiście kryteria były badane i one decydowały o tym. To były bardzo trudne, bardzo długie i wnikliwe oceny tych projektów. Dlatego też nie bardzo rozumiem, co pan miał na myśli i jakie wzorce Senatu pan brał, pokazując to. Bo rozumiem, że po 6 czy 8 latach zmieniło się wprowadzenie nowoczesności. To jest jasne i temu należy przyklasnąć, bo być może pewnych rzeczy nie było. Technika się rozwija, to jest zupełnie zrozumiałe, że na wyższy poziom techniczny wchodzimy, jeśli chodzi o obsługę tych projektów. Ale pokazanie w ten sposób tutaj, że pana urząd to jest wszystko znakomite, a Senat to właściwie działał absolutnie przeciwko tym wszystkim zdroworozsądkowym zasadom, które pan wprowadził, w moim przekonaniu nie jest na miejscu i jest – jeszcze raz mówię – krytyką wyłącznie pana formacji, w moim przekonaniu w tym zakresie nieuzasadnioną.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan przewodniczący Rzepa ma głos. Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowne panie i szanowni panowie, panie ministrze, z dużą satysfakcją usłyszałem od pana ministra wiele szczegółów z tego konkursu. Bardzo transparentne dla mnie podejście, jeśli chodzi o poszczególne elementy tego konkursu. Jeśli chodzi o środki, chciałoby się powiedzieć, panie ministrze, w stosunku do potrzeb tego zadowolenia nie mogę podzielić, ponieważ 50 mln zł do 275 mln zł zawsze jednak budzi pewne oczekiwania, żeby jednak starać się przekonywać, że tych środków jest więcej. To taka moja pierwsza myśl.

Bardzo się cieszę z regrantingu, bo to jest temat, który jest bardzo, wydaje mi się, na czasie i powinno się to wspierać, a nawet więcej środków na to przeznaczać, oczywiście patrząc, jaki jest efekt wydawania tych środków.

Pytanie dotyczące wprost tych środków, które są największe na szkoły, chciałem zapytać, panie ministrze, w stosunku do tych wydatkowanych czy planowanych środków, czy już wydatkowanych w poprzednim roku, jaka była skala zapotrzebowania. Jak to się ma do tego? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie dotyczy długości trwania konkursu. Bo mimo wszystko, panie ministrze, jak pan ocenia to, co się ewentualnie dzieje, że ktoś się spóźni z tym konkursem. Zresztą pan to podkreślał, że następny jest dopiero na jesień przyszłego roku. Czy nie warto byłoby jednak pomyśleć o tym, żeby mimo wszystko tą granicą nie był 6 grudnia, a może mimo wszystko koniec roku? To takie pytanie.

Przepraszam za ostatnie pytanie, ponieważ to budzi moje pewne wątpliwości. Proszę mi wyjaśnić mechanizm pośrednictwa i skuteczności w pozyskiwaniu środków przez organizacje, bo wydaje mi się… nie wiem, może zostawiłbym otwarte to pytanie ze względu właśnie na to, że pan minister być może w swojej wypowiedzi wyjaśni to, że jednak ten sposób jest sposobem właściwym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Fabisiak, bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Dziękuję. Ja też chciałabym wyrazić satysfakcję z powodu regrantingu. To jest rozwiązanie przy sytuacji, kiedy tylko raz w roku są projekty. Dla tych malutkich projektów

polonijnych to jest jakaś nadzieja. To jest bardzo dobre, bardzo potrzebne, tylko znów zastanawiam się, czy to nie będzie za długa droga przy operatorze. Czy to nie powinno być jakoś blisko miejsca, jakaś placówka, jednostka, osoba nawet, która by była w konsulacie odpowiedzialna za to, żeby ci ludzie mogli dość szybko… Jest jakiś pomysł, jest jakieś wydarzenie, tę niewielką sumę chcieliby uzyskać, żeby zrobić naprawdę wielką rzecz. To jest pierwsza uwaga. Wyrażam uznanie i satysfakcję, ale też z tą wątpliwością.

Natomiast podstawowe pytanie do pana ministra dotyczy tej dużej liczby wniosków, co jest zrozumiałe, bo jeśli mówi pan o tym, że taką filozofią jest to, aby pobudzać aktywność Polonii, aby powstawały nowe organizacje, to w ślad za tym idą wnioski. Tych wniosków jest 700, na bardzo dużą sumę, ale to, że jest ich 700, cieszy. I teraz, nawet jeśli przyjmiemy, że jakiś procent wniosków był nieudanych, może źle przygotowanych, załóżmy, przyjmuje się w zarządzaniu, że to może być około 10%, to jeszcze pozostaje ogromna grupa dobrych wniosków, które nie zostały uwzględnione. Z pewnością jest to dla państwa duży problem. Chciałabym się dowiedzieć, jak planujecie państwo ten problem rozwiązać. Bo przy tych kryteriach, starannie notowałam, to myślę, że te powstające małe organizacje albo też organizacje, które od dawna funkcjonują, ale w małym zakresie, będzie im trudno udowodnić, że to była ta wielka efektywność, choć de facto być może… Bo liczba wejść na stronę nie będzie wielka przy organizacji takiej, która na przykład od lat pomaga w zakresie pomocy społecznej, ale w niewielkim obszarze itd. Nie będę wymieniała. Natomiast chciałabym spytać koncepcyjnie, jak państwo widzicie rozwiązanie tej sytuacji przy bardzo słusznym założeniu, aby aktywizować Polonię, aby tę młodą Polonię aktywizować, aby także sprawdzać efektywność. Uważam to za bardzo ważne. Tylko że podane przez pana ministra warunki odnoszą się do gigantycznych, dużych organizacji, do dużych projektów. A co z tymi małymi?

Ostatnie pytanie ciągle w tym samym zakresie. Z pewnością badali państwo, jakie wnioski nie otrzymały dofinansowania. Czy były to właśnie wnioski małe, czy duże? Jak oceniacie jakość tych wniosków, jeśli nie zostały uwzględnione? Czy też z największym są trudności? Ręka nie mogła podpisać wniosku, chociaż bardzo byście państwo chcieli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos ma pani poseł Paulina Matysiak. Bardzo proszę.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Dziękuję. Ja mam w zasadzie dwie takie uwagi, jedna nawet szersza niż sam temat konkursu. Czy myślicie państwo nad tym, żeby w kolejnej edycji może dodać obszar dotyczący dziedzictwa narodowego? Mam tutaj na myśli dziedzictwo, spuściznę czy po artystach, czy po naukowcach, które to dziedzictwo jest poza granicami kraju, żeby coś z nim zrobić. Bo na ten moment w obecnych obszarach pewnie nawet trudno byłoby komuś złożyć wniosek na tego typu działania. To jest jedna taka szersza rzecz.

Czy w ogóle biorą państwo pod uwagę to, że może te nazwy obszarów się zmienią w kolejnych edycjach? Jeżeli pan minister będzie też mógł odpowiedzieć teraz na to pytanie, to też jakie działania są podejmowane międzyresortowo z MKiDN.

Natomiast co do samego konkursu zgadzam się z przedmówcami, którzy doceniają kwestię wprowadzenia regrantingu. To jest świetna sprawa też z perspektywy samego resortu. Państwo podpisują jedną czy kilka dużych umów i już całą tą papierkową robotą i małymi wnioskami z poszczególnymi grupami inicjatywnymi czy organizacjami pozarządowymi zarządza ten główny beneficjent, ta organizacja, która dostała większy grant, a rzeczy się dzieją – dzieją się wydarzenia, dzieją się akcje, dzieją się różne rzeczy, a państwo nie są zawaleni robotą. Więc moim zdaniem to jest bardzo dobry pomysł.

Jeszcze o jedną rzecz chciałabym się dopytać. Bo tylko w dwóch obszarach można składać wnioski na 2 lata. Wszystkie są jednoroczne. Czy tutaj też jest takie myślenie, żeby te obszary powiększać? Bo przecież to, że organizacja złoży wniosek na 3 lata, nie musi oznaczać, że musi dostać na 3 lata. Może dostać na jednorazową imprezę, a być może w niektórych przypadkach byłoby to zasadne, żeby właśnie tak długofalowo mogli niektórzy wnioskodawcy składać wnioski. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani przewodnicząca Lidia Burzyńska. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, szanowni posłowie i zaproszeni goście uczestniczący w posiedzeniu tej Komisji. Chciałam również, tak jak moi przedmówcy, wyrazić podziękowania panu ministrowi za przedstawienie po raz pierwszy takiego klarownego, jasnego i przejrzystego regulaminu funduszy skierowanych i nakierowanych na działalność polonijną. Polonijną – nie tylko poza granicami kraju, ale również jeden strumień funduszy jest na działalność na terenie Polski, promująca Polonię. Bardzo się cieszę.

Pracuję w tej Komisji drugą kadencję i przypominam sobie, jak dużo kontrowersji było w momencie, kiedy środki, które były przyznawane, trafiały do organizacji polonijnej, powiedzmy, pod koniec roku, co powodowało, że te organizacje nie były pewne, czy ich działania zostaną zrealizowane. Tutaj bardzo dziękuję za tę przejrzystość, która powinna cechować każdą jedną dziedzinę funkcjonowania, że w ciągu 14 dni pośrednicy mają poinformować, o jaką kwotę wystąpili do rządu o wsparcie, jak również, że te fundusze mają być przeznaczone, czyli skierowane do beneficjenta w ciągu 30 dni. To jest bardzo istotne. To przede wszystkim umożliwia i daje szanse uruchomienia tych nowych środowisk. Większe organizacje może sobie bardziej poradzą, natomiast te mniejsze, kiedy fundusze były z tak dużym opóźnieniem, miały problem.

Jeszcze za jedną rzecz chcę bardzo podziękować. Co prawda nikt z nas nie miał wpływu, aczkolwiek poprzez szczepienia i tworzenie 3D można mieć wpływ na koronawirusa, ale jego źródła nie… I tutaj to, co pan minister przedstawił, że w tym roku będzie skierowana kwota funduszy na przyjazd dzieci do Polski. To jest bardzo dobre. Nawet słowa, które pan do nas skierował, że podejmujecie taką próbę, nawet gdyby ewentualnie nie wyszło, to te pieniądze wrócą do rządu lub będą nakierowane w inną przestrzeń, ale ta wyciągnięta dłoń dla małych potomków Polaków jest zarezerwowana. Tak że bardzo dziękuję i myślę, że w ten sposób dużo więcej tych mniejszych organizacji będzie sięgało po te fundusze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Nie widzę innych zgłoszeń. Zamykam dyskusję i bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Dziękuję bardzo państwu posłom za bardzo ciekawe wypowiedzi merytoryczne. Pozwolę sobie tu na część, na większość z państwa pytań i uwag odpowiedzieć. Prosiłbym też, jak będę mówił o wsparciu konsularnym, żeby pan dyrektor Kowalski zechciał powiedzieć o skali tego wsparcia. Pan dyrektor będzie mnie też uzupełniał, jeśli chodzi o całą procedurę konkursową.

Pozwolę sobie chronologicznie, jeśli państwo się zgodzą. Pierwszy głos był pana posła, pana senatora Zientarskiego. Dziękuję za ten głos, panie pośle, panie senatorze. Proszę tak tego nie odbierać. Uczciwie mówiąc, padało tak wiele pytań rok temu, o porównanie, że przygotowaliśmy od razu już prewencyjnie w czasie prezentacji to porównanie. Może niepotrzebnie, może czas leczy rany, więc już niepotrzebnie do tego tematu wracaliśmy, aczkolwiek takie są różnice. To znaczy, konsultacje społeczne, możliwość wglądu we wniosek, obowiązek powiadomienia organizacji polonijnej o tym, że dostała pieniądze, operator musi powiadomić – to wszystko są rzeczywiście nowości, więc pozwoliliśmy sobie to powiedzieć, ale rzeczywiście w przyszłym roku, jeśli będzie mi dane przedstawiać, to już nie będzie tych odnośników. Najwyżej będziemy przygotowani na pytania.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana przewodniczącego, dziękuję za miłe słowo. Zgadzam się z panem całkowicie. 50 mln zł – chciałoby się więcej. Aczkolwiek pamiętajmy, że jako KPRM realizujemy tylko część pieniędzy przeznaczonych na naszych rodaków za granicą. Tych pieniędzy, gdybyśmy zsumowali, jest około 100 mln zł. Pamiętajmy,

że Senat przed powrotem tych pieniędzy do władzy wykonawczej, do rządu, dysponował kwotą 100 mln zł. Ona wzrosła, bo w 2015 r. było to około 50 mln zł, później było chyba 75 mln zł, w 2017 r. i 2018 r., i później wzrosła do 100 mln zł. Więc ta kwota wzrosła dwukrotnie. Aczkolwiek zgadzam się z panem całkowicie, że ona mogłaby być spokojnie jeszcze podwojona.

Obok tych 52,5 mln zł, które są rozdawane w konkursie, jeszcze biorąc pod uwagę kwoty z wniosków dwuletnich na media, to znów jest kolejne 6 mln zł, więc obok około 60 mln zł mamy kolejny konkurs przeznaczony na pobyty letnie. On będzie w wysokości około 8 mln zł – to już mamy prawie 68 mln zł.

Mamy 10 mln zł na projekt TVP Wilno, którego nigdy wcześniej nie było i to jest nasza wielka satysfakcja, zbudowanie tej pozycji mediów polskich na Wileńszczyźnie, bo pamiętajmy, że to jest projekt tworzony od zera TVP Wilno, ale to też w wyniku naszych negocjacji – ja jeszcze wtedy byłem w MSZ – udało nam się wynegocjować z partnerami litewskimi, że na koszt państwa litewskiego na terenie Wileńszczyzny, a więc obszaru zamieszkanego przez mniejszość polską, są transmitowane w ramach naziemnej telewizji cyfrowej, a więc tej darmowej telewizji odbieranej z anteny, programy: TVP Polonia, TVP Wilno i TVP Historia. Jest to, jeśli chodzi o nasze relacje z partnerem litewskim, zasada win-win. Obie strony wygrywają, mianowicie my kultywujemy polskość, a strona litewska cieszy się, że nasi rodacy na Wileńszczyźnie, a ich obywatele, oglądają lojalne wobec Polski, lojalne wobec UE i NATO, wobec niepodległej Litwy programy, a nie oglądają rosyjską propagandę. Więc obie strony są zadowolone.

Ale wracając do pieniędzy, mówiłem o konkursie, o projekcie dwuletnim i środkach medialnych, o konkursie na wypoczynek letni – to już znów mamy ponad 60 mln zł, 10 mln zł TVP Wilno i 16 mln zł, jeśli dobrze pamiętam, w konkursie na infrastrukturę polonijną. Teraz nie realizuje tego Senat, tylko ten kierunek realizuje MSZ. A zatem mamy już, jak tak żywo zliczam, ponad 90 mln zł. Było 100 mln zł. Rzeczywiście o kilka milionów zmniejszyliśmy, bo jest światowy kryzys koronawirusa i jest zmniejszanie budżetowe, ale to jest cały czas dużo więcej niż w latach 2014 i 2015.

Bardzo ważny głos i interesujący, jeśli chodzi o długość konkursu. Wszystko ma swoje plusy i minusy. Myśmy też o tym rozmawiali. Konkurs rzeczywiście trwa miesiąc. To znaczy, wrota do składania wniosków są otwarte miesiąc. Teraz, oczywiście moglibyśmy przedłużyć do 31 grudnia, przykładowo. Nawet niektóre organizacje, te NGOs, ci pośrednicy, nawet to postulują, ale, drodzy państwo, z czym to się wiąże. To się wiąże z tym, że wyniki będą miesiąc później, że umowy będą podpisane miesiąc później i że pieniądze do naszych rodaków wpłyną miesiąc później. Coś za coś. To jest taki dylemat, możemy rozważać. Pewnie za kilka miesięcy się spotkamy na podsumowaniu konkursu i się zastanowimy – może rzeczywiście w przyszłym roku wszystko… ale podkreślam, że to się wiąże z przesunięciem wszystkiego o miesiąc, to się wiąże z wynikami konkursu przesuniętymi o miesiąc i wpłynięciem pieniędzy przesuniętym o miesiąc. Trzeba rozważyć wszystkie plusy i minusy każdego rozwiązania. Bo wniosków, tak jak mówię, w zeszłym roku było 700. I tak ten konkurs będzie rozstrzygnięty w rekordowym tempie, biorąc pod uwagę liczbę wniosków. Kolega Zientarski wyszedł, nie chce wracać do Senatu. Jest to dużo krócej, mimo że wniosków jest dużo więcej. No na przykład zatrudniamy ekspertów zewnętrznych związanych z organizacjami pozarządowymi itd., żeby było szybciej.

Trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, i jestem ciekawy państwa opinii, którą opcję wybieramy. My się nie upieramy. Może trzeba później, może dłuższe wrota, ale pieniądze później. Nie wiem. Trzeba rozważyć wszystkie za i przeciw, więc też będę ciekawy z państwa doświadczenia, z państwa rozmów z rodakami za granicą, która opcja byłaby państwu bliższa.

Jeśli chodzi o mechanizm pośrednictwa, to już nie zrobię tego panu dyrektorowi i to pan dyrektor wszystko tu państwu wyjaśni.

Jeśli chodzi o wypowiedź pani poseł Fabisiak, dziękuję za słowa o regrantingu. Tu oczywiście jest kwestia sprawności podziału tych środków. Akurat w tym 2021 r. organizacje pozarządowe, które wygrały konkurs regrantingu, są bardzo sprawne i myślę, że te środki zostały dosyć szybko rozdzielone. Dodajmy jeszcze – tu znów spoglądam na pana dyrektora Kowalskiego z MSZ – że cały czas, tu nie ukrywam, moja oso-

bista satysfakcja, bo jako wiceminister spraw zagranicznych odpowiedzialny za Polonię negocjowałem powrót pieniędzy do Senatu i wynegocjowałem, żeby w MSZ przy naszych konsulatach pozostały tak zwane środki konsularne. To jest niemała kwota. Jaka to jest w tym roku kwota?

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Sławomir Kowalski:

To jest, szanowni państwo, w granicach 14 mln zł.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Czyli dodatkowo, jakbyśmy zsumowali 90 mln zł i jeszcze te 14 mln zł z MSZ dochodzą. To jest podział w zasadzie… pan dyrektor z MSZ będzie o tym mówił więcej, to jest właśnie takie narzędzie naszych konsulów, żeby też wypłacać nawet drobniejsze kwestie takie na bieżąco, znanym środowiskom, w wyniku obserwacji tych środowisk.

Pani poseł Fabisiak pytała, kto nie otrzymał środków, to więcej o tym powiemy. Może pan dyrektor o tym powie.

Pytanie pani poseł Matysiak, to jeśli chodzi o wsparcie dla naszego klejnotu w koronie polonijnego, to znaczy tych kilkunasty kluczowych z punktu widzenia dziedzictwa narodowego instytucji, takich jak Biblioteka Polska w Paryżu, Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie, Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, instytut Sikorskiego… Mamy tę całą plejadę naszych skarbów narodowych, bo tam są skarby.

Przepraszam, czy zgodzi się pan przewodniczący na krótką dygresję, anegdotę? Doskonale pamiętam moją wizytę w Londynie, w muzeum Piłsudskiego. Drodzy państwo, pamiętam, że to było niedługo po mojej rozmowie z dyrektorem tworzonego Muzeum Historii Polski. Wielki projekt, znamy wszyscy. Tam zatroskany pan dyrektor prosił mnie o pomoc w sprowadzaniu jakichś pamiątek narodowych itd. Negocjowaliśmy naprawdę takie kwestie jak guzik z munduru marszałka Piłsudskiego. Czasem przyjeżdżam do Londynu i w znanym pewnie większości z państwa parlamentarzystów Instytucie Józefa Piłsudskiego wchodzę do sali i widzę na przykład godło Rzeczpospolitej – orzełek – zrobiony z wąsów marszałka, ale to pierwsza rzecz. Później wchodzę do następnej sali i widzę obrazek znany chyba każdemu Polakowi. Pamiętamy zwycięstwo pod Monte Cassino i polski żołnierz wciągający flagę, charakterystyczną, bardzo długą, biało-czerwoną, zupełnie inne proporcje. I wchodzę do salki i ta flaga jest szpilkami przytłoczona do ściany. Bez żadnej szyby, zabezpieczenia.

Te instytucje, jeszcze raz wracam do tego, mają skarby narodowe, jeśli chodzi o nasze dziedzictwo narodowe. W MKiDN, odpowiadając na pytanie, powstał specjalny program przeznaczony do tych kilkunastu kluczowych z punktu widzenia interesu narodowego instytucji. Ten program daje ogromne środki, bardzo wysokie, ale też generuje wymagania wobec tych instytucji. To znaczy: coś za coś. Jesteście traktowani w sposób wyjątkowy, dostajecie wyjątkowe środki, ale w zamian za to są tam konkretne wymagania, dlatego że my, jako państwo polskie, nie możemy sobie pozwolić na to, żeby na przykład któraś z tych instytucji w przyszłości… bo teraz gorąco wierzę, że są pod opieką wartościowych środowisk, ale musimy jako odpowiedzialni przedstawiciele państwa myśleć, co będzie za 30 lat, za 50. Nie możemy sobie na przykład pozwolić, żeby tego typu dziedzictwo narodowe zostało sprywatyzowane, bo to są nasze skarby narodowe, nasze relikwie narodowe, nie bójmy się tego może eklezjalnego języka. Ale tak byśmy to sformułowali. Więc tutaj jest specjalny program MAB, muzea, archiwa i biblioteki MKiDN.

Zachęcam panią poseł, bo wiem, że pani jest zainteresowana, służymy kontaktami po posiedzeniu Komisji, żeby odwiedzić tę instytucję i porozmawiać, bo tu jest szeroka oferta. Pewnie też – tu spoglądam z kolei na państwa z prezydium – prędzej czy później będzie to przedmiotem posiedzenia naszej Komisji. Tak że tak to wygląda.

Dziękuję też jeszcze raz pani przewodniczącej Burzyńskiej za ciepłe słowa i, tak jak podkreślę, jesteśmy zdeterminowani, żeby ten oddzielny konkurs na wiosnę zrobić tak, aby jego wyniki pozwoliły komfortowo zorganizować, jeśli się da, jeśli wirus nam to umożliwi, pobyty letnie w Polsce. Jeśli nie, to te pieniądze postaramy się wkomponować w wyniki konkursu, żeby na przykład podmioty rezerwowe otrzymały tę niewyko-

rzystaną kwotę. Ale mam nadzieję, że do tego nie dojdzie i ta kwota będzie przeznaczona na te długo wyczekiwane pobyty letnie.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to jeszcze panowie dyrektorzy by uzupełnili, jeśli byłaby zgoda.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Jak najbardziej, panie ministrze. Ja tylko chciałem przeprosić pana i wszystkich tu zebranych, ale zbliża się mój punkt z kolei na sali plenarnej. Przekażę prowadzenie pani przewodniczącej Burzyńskiej. Taki dzień dzisiaj, tak że dziękuję i przepraszam.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Jeżeli mogę, panie dyrektorze, panie ministrze, bo gdzieś umknęło moje pytanie dotyczące szkół, a pomysł na ten termin… to może, panie ministrze, warto pomyśleć o wcześniejszym terminie rozpoczęcia konkursu, wydłużenia go wtedy i być może wcześniejszym zakończeniu, tak żeby ten początek roku nie był tak odległy. Może można by było skończyć ocenę do końca stycznia.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w KPRM Jan Badowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, jeśli chodzi o informację na temat zapotrzebowania szkół, to w zeszłym roku na ten punkt 1.1, to jest wsparcie bezpośrednie na funkcjonowanie szkół, były wnioski na 21 mln zł. Przeznaczyliśmy na to 12,5 mln zł, z tym że tutaj muszę zaznaczyć, że niektóre szkoły zgłosiły bardzo daleko idące oczekiwania. To znaczy, były takie szkoły, które oczekiwały wsparcia w wysokości 1 mln zł realnie. W związku z tym nie byliśmy w stanie budżetowo takiego wsparcia zabezpieczyć. Staraliśmy się zabezpieczyć wszystkie szkoły, które się do nas zgłosiły. Były też takie, które złożywszy wniosek na 700–800 tys. zł na pojedynczą szkołę, otrzymawszy uśrednioną kwotę, zmniejszoną, w wysokości kilkunastu, kilkudziesięciu tysięcy złotych, po prostu postanowiły z niej nie korzystać. Więc tutaj te oczekiwania czasem są zbyt daleko idące, jeśli chodzi o możliwości budżetowe naszego konkursu.

Jeśli chodzi o mechanizm pośrednictwa, to zgodnie z polskim prawem i ustawą o pożytku publicznym i wolontariacie i ustawą o finansach publicznych nie ma możliwości przekazywania środków podmiotom zagranicznym. Stąd jest ten mechanizm, że musimy mieć organizację w Polsce, która będzie składała wniosek i się z nami rozliczała.

Jest jaskółka, którą jest program „Wspieranie archiwów, bibliotek i muzeów poza krajem”, czyli program MKiDN, który umożliwia przekazywanie podmiotom zagranicznym pieniędzy. Z tym że jest to mechanizm bardzo skomplikowany i bardzo utrudnia funkcjonowanie. Wiem, że organizacje mają tu szereg uwag, ale wydaje mi się, że jest to pewien kierunek, w którym można rozważać rozwój w przyszłości, bo myślę, że to by nam tu rzeczywiście uprościło sprawę. Pośrednik przekazuje środki – chcielibyśmy, żeby jak najszybciej – beneficjentom, organizacjom polonijnym poza granicami, ale też czasem jest tak, że dana organizacja opiekuje się na przykład kilkoma setkami szkół, w związku z czym obrobienie tego, tak już czysto fizycznie, i przekazanie przelewami jest uciążliwe i utrudnione. Też jest tak, że taka organizacja, która ma pod sobą dużo podmiotów, ma też duże kwoty, w związku z czym budżet tych kosztów administracyjnych jest na tyle wysoki, że może zatrudnić dodatkowych pracowników, którzy pomogą w tym, żeby cały ten proces przeszedł płynnie i szybko. Nam zależy na tym, żeby te pieniądze jak najszybciej trafiły do Polonii, bo to są pieniądze dla Polonii i to trzeba podkreślić. Ta organizacja, która jest w Polsce… oczywiście są takie organizacje i jest ich sporo, które prowadzą tak zwane działania własne, ale większość z nich przekazuje w jakiejś formule pieniądze za granicę i to jest sedno naszego wsparcia.

Jeśli chodzi o program wsparcia archiwów, bibliotek i muzeów, to tutaj uwaga z mojej strony, mam nadzieję, że jesteśmy słyszani na całym świecie – nabór w tym konkursie kończy się 30 listopada. Zweryfikowałem to właśnie z panią dyrektor w MKiDN. W związku z tym przypominam, że te instytucje powinny wnioskować w tym programie. To są te, które należą do konferencji muzeów, archiwów i bibliotek, a nie w naszym konkursie. I to już podkreślaliśmy w zeszłym roku. To wynika też z tego, że jest to wyspecja-

lizowana jednostka – ministerstwo, które zna się na tej tematyce i potrafi zabezpieczać tego typu artefakty.

Pani poseł Fabisiak niestety wyszła, ale odpowiem na pytanie dotyczące rezultatów. Czasem rzeczywiście są takie działania, które nie mają jakichś spektakularnych rezultatów, ale są strategicznie uzasadnione. Tutaj jesteśmy w kontakcie i po to właśnie konsultujemy te nasze projekty i propozycje wsparcia z MSZ, żeby wychwycić takie perełki, które być może nie mają spektakularnych statystyk, a jednak mają niesamowite znaczenie, jeśli chodzi o utrzymanie polskości, o pewne pokazanie w ogóle istnienia polskości na danym terenie. Więc tutaj dbamy o to, żeby w takich miejscach, gdzie rzeczywiście być może Polaków jest mało, ale polskie ślady są, środowisko jest, to żeby jednak te działania wspierać. I myślę, że tu mamy też tego sukcesy.

Jeśli chodzi o mechanikę naboru, to tylko uzupełnię, że rzeczywiście trzeba spojrzeć też na to, wynika to z mechanizmu pośrednictwa, że my ogłaszamy konkurs w październiku, w listopadzie robimy nabór, ale organizacje pośredniczące, zwłaszcza te największe, które w sposób, powiedziałbym, przemysłowy, nieładnie mówiąc, obrabiają wnioski, których są setki, czasem tysiące, to jest ich ogromna praca, więc to też wymaga czasu, otrzymują te wnioski składane do nich dużo wcześniej. To znaczy, oni nabory rozpoczynają we wrześniu, niektórzy nawet w sierpniu, w związku z czym przesunięcie naszej granicy ogłoszenia konkursu i nawet wydłużenie czasu składania wniosków będzie skutkowało tym, że organizacje polonijne będą musiały na przykład w lipcu czy w czerwcu napisać wnioski na kolejny rok. Przy mniejszych szczególnie działaniach przewidzenie przyszłości na tak długi okres jest bardzo trudne. Takie dziwne sytuacje czasami, dziwne, ale naturalne, zdarzają się już przy podpisywaniu umów, kiedy okazuje się, że organizacje zmieniają swoje plany, bo składali wniosek na przykład w sierpniu, a sytuacja czy pandemiczna, czy demograficzna, czy jakaś tam osobowa w danym podmiocie się na tyle zmieniła, że dane zadanie nie może być realizowane. Takie przykłady mamy, więc to przesunięcie czasowe jest bardzo duże. My chcemy to ściskać jak najbardziej, żeby od momentu złożenia wniosku do ogłoszenia wyników konkursu był jak najkrótszy czas, wtedy możemy najlepiej adresować nasze środki. Myślę, że to wszystko z mojej strony. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuje bardzo panu dyrektorowi Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w KPRM.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana Sławomira Kowalskiego, dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami w MSZ. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu MSZ Sławomir Kowalski:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, panie ministrze, w uzupełnieniu chciałem poinformować, że środki, które są dostępne na działalność polonijną w KPRM, to w MSZ również niektóre inne typy działań są dofinansowywane, bo w drodze dotacji jest u nas również konkurs na finansowanie infrastruktury polonijnej, głównie remonty i inne tego typu działania, gdzie zasady są troszeczkę inne, bo inny jest typ działalności. To jest często związane z procesem prac remontowych i przygotowywaniem tego itd. Ale w pewnych zrębach jak gdyby sposób myślenia jest zbliżony.

Natomiast w uzupełnieniu tego, co pan minister powiedział, to oczywiście chciałem poinformować, że MSZ również posiada środki, które są alokowane na placówki zagraniczne i są wydatkowane za pośrednictwem placówek zagranicznych, z tym że są to środki, które nie stanowią dotacji, co oznacza, że nie mogą być przekazywane na cele statutowe bądź realizacji zadań zleconych, tylko są wydatkowane w drodze zakupu usługi. One wtedy są zakupywane bezpośrednio od organizacji polonijnych, które na przykład organizują zajęcia czy jakieś warsztaty, czy spotkania konkretne i wtedy ta aktywność jest traktowana jako usługa. Więc w ten sposób.

To są dość spore kwoty, bo one są wydatkowane w czterech funduszach: dwa główne fundusze to jest szkolnictwo i kiedyś to się nazywało kultura, a teraz mówimy działalność pozostała. One oscylują w różnych latach, ale mniej więcej w granicach 6–7 mln zł każdy z nich. Mamy też specjalny fundusz „Opieka", który jest przeznaczony na opiekę

prawną, psychologiczną, warsztaty różne wspierające czy rodziny, czy inne osoby, którym nie do końca się w życiu układa. To jest w granicach 1 mln zł. Teraz, z uwagi na pandemię to ostatnio niewykorzystywane, ale mamy nadzieję, że właśnie, tak jak pan minister powiedział, da się jednak w tym nadchodzącym roku realizować, to jest fundusz w granicach 0,5 mln zł na przyjazdy kolonijne. Z tym że to pokazuje właśnie pewną komplementarność tych funduszy, bo o ile fundusze KPRM są wykorzystywane na organizacje kolonii w kraju i wydatkowane w kraju, o tyle my nie możemy środków placówkowych wydatkować w kraju. Wydatkujemy je natomiast na przykład na przejazdy, czyli dzieci dzięki naszym środkom mogą przyjechać i uczestniczyć w tych programach kolonijnych, które finansuje KPRM. Tak że zabiegamy o to, żeby tę komplementarność uzyskać. W przypadku tych dwóch dużych funduszy istnieje możliwość do pewnego poziomu dedykowania środków na tak zwane działania doraźne, wtedy procedura wydatkowania tych środków jest uproszczona i one właśnie służą takim działaniom szybkim, elastycznym, kiedy pojawiają się jakieś nagłe potrzeby i wtedy nie trzeba występować o zgodę MSZ w Warszawie, centrali, tylko już z poziomu kierownika placówki mogą być na konkretne rzeczy wydatkowane. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce zabrać głos? Jeżeli nie, to państwo pozwolą, że w imieniu własnym, ale również wszystkich członków Komisji Łączności z Polakami za Granicą podziękuję za dzisiejsze bardzo dobre, bardzo merytoryczne, bardzo koncyliacyjne posiedzenie Komisji, które było nastawione z jednej strony na przekazanie informacji przez pana ministra i panów dyrektorów, natomiast dla nas, dla członków tej Komisji, bardzo istotne informacje, które możemy w sposób jednoznaczny przekazywać, czy inaczej – uruchamiać środowiska polonijne, zachęcać do tego, aby tę działalność mogły te środowiska rozszerzać poprzez finanse skierowane z rządu polskiego. Bardzo serdecznie państwu dziękuję.

Pierwszy punkt – informacja pełnomocnika rządu na temat konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2022" uważam, że wszyscy posłowie przyjęli z wielkim zadowoleniem.

Proszę państwa, przechodzimy do pkt II porządku posiedzenia – sprawy bieżące. Czy ktoś z państwa w tym punkcie chce zabrać głos? Pan przewodniczący, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Pani przewodnicząca, pozwolę sobie skierować pytanie do pana ministra. Pytanie związane jest wprost z przebywaniem naszych rodaków, a głównie chodzi o naszych liderów, pani Andżeliki Borys i pana Poczobuta. Czy panu ministrowi jest dzisiaj znana sytuacja, jaka istnieje wokół tych osób? Być może jeszcze innych osób. Bardzo bym prosił…

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, tyle, co mogę powiedzieć w tej formule Komisji, spotkania otwartego, transmitowanego, to oczywiście niestety pani Andżelika Borys i pan redaktor Andrzej Poczobut cały czas przebywają w białoruskim areszcie. Wszyscy widzimy w tej chwili, co się dzieje na Białorusi. Nie wiem, czy pan dyrektor ma tu coś do dodania, ale chyba w tej formule Komisji…

Dyrektor departamentu MSZ Sławomir Kowalski:

Panie ministrze, myślę, że niestety w tej formule bardzo zdawkowa musi być ta informacja z uwagi na ochronę interesów osób, o których rozmawiamy, żeby informacje po prostu nie wypływały, bo mogą ujawniać źródła.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Tak jest.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo. Zatem, proszę państwa, wszyscy życzmy, żeby jak najszybciej wrócili na wolność i kibicujmy, aby prawda, aby suwerenność, niepodległość i dobroć wróciły

tam na Białoruś, a szczególnie to, co jest wyznacznikiem naszej Komisji wśród Polonii. Dziękuję bardzo.

Ze względu na wyczerpanie porządku posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą zamykam dzisiejsze posiedzenie. Dziękuję bardzo.